

# Łzy, Niebieska sukienka

To była wczesna jesień,  
A może była późna.  
Jesiennych deszczowych dni  
I tak przecież nikt nie rozróżnia.

Zamykam oczy i spuszczam głowę,  
Gdy widzę ciebie przypadkiem.  
Gdy jestem w miejscach, gdzie byliśmy razem,  
Przystaję i płaczę ukradkiem.

Tak, widziałam ją,  
Jesiennym wieczorem pod twym parasolem  
W niebieskiej sukience, nie trzeba mi więcej.

Tak, widziałam ją,  
Na twoich kolanach siedziała do rana  
I w twoje ramiona tak słodko wtulona.

I coż mi pozostało z twoich wielkich małych słów?  
Jesiennych obietnic, że nie znikniesz  
Nigdy z moich snów.

I ciągle próbuję zapomnieć o wszystkim,  
Gdy palę twe fotografie.  
Gdy jestem w miejscach, gdzie byliśmy razem,  
Przystaję i płaczę ukradkiem.

Tak, widziałam cię  
I chciałam bez słowa cię znów pocałować,  
Lecz w twoje ramiona wtuliła się ona.

Tak widziałam was  
I rozumiałam, że miłość przegrała.  
Zostały wspomnienia, nie będę nic zmieniać.